

## DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA KAMILI BYSTRZONOWSKIEJ NA RZECZ KSIĘŻY-SYBIRAKÓW W ŚWIETLE KORESPONDENCJI ABPA FELIŃSKIEGO

W okresach powojennych (1831, 1863) pewna grupa osób z emigracji polskiej we Francji oddała poważne usługi rodakom na polu chrześcijańskiego miłosierdzia. Wśród nich na wspomnienie zasługuje hrabianka Kamila Bystrzonowska.

Obecnie publikujemy po raz pierwszy listy abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. One to najautentyczniej odzwierciedlają jej bezinteresowną ofiarność na rzecz kapłanów — Sybiraków, której dokumentacji brak w prowadzonych przez nią *Dziennikach*<sup>1</sup>. Feliński po wielekroć razy oceniał w superlatywach jej postawę duchową i charytatywną. Stwierdzić to możemy w jego listach do zainteresowanej. W liście do jednej z zakonnice zaakcentował przesłanie przez Bystrzonowską stypendiów mszalnych dla księży Sybiraków w sumie stu franków<sup>2</sup>. Losem zesłanych księży i ich potrzebami potrafiła zainteresować rodaków i Francuzów. Pozostałe ślady w formie listów oryginalnych lub kopii w Archiwum Arcybiskupim w Paryżu, Bibliotece Polskiej w Paryżu, Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie oraz w Bibliotece Kórnickiej są tego najlepszym dowodem. O losie polskich kapłanów informowała stale abpa Paryża, Francois Marie Benjamin Richarda, który również zaliczał się do członków wspierających w jej sieci charytatywnej. Przesyłając kopie listów w przekładzie francuskim arcybiskupowi Paryża i innym osobistościom, pragnęła jednocześnie rozliczać się z powierzonych jej ofiar i zapewnić ofiarodawców, że nie zawiodła ich zaufania.

Wyżej wymienione instytucje naukowe przechowują w swoich zbiorach osiem listów abpa Felińskiego do Bystrzonowskiej, jeden

<sup>1</sup> Biblioteka Polska w Paryżu (dalej skrót: BPolP) rps 443. Papiery Kamili Bystrzonowskiej.

Dziennik od 1 I 1867 do 30 VII 1867 s. 291—420.

Dziennik od 1 VIII 1867 do 17 X 1867 s. 421—503.

Dziennik od 1 IV 1868 do 14 VI 1868 s. 509—600.

Wypisy i notatki z lat różnych do 1876 s. 601—692.

Streszczenie nauk rekolekcyjnych od 17 II do 21 II 1862 s. 693—780.

<sup>2</sup> BPolP rps 440 nr 150 s. 597—600: List Felińskiego z Dźwiniaczki

do nieznannej zakonnicy i dwa listy Bystrzonowskiej dotyczące omawianego zagadnienia. Archiwum Arcybiskupie w Paryżu posiada następujące listy: kopie listów nr 1, 2, 3, 7 i oryginał listu nr 8. Biblioteka Polska w Paryżu ma kopie listu nr 1 i 9 oraz oryginały listów nr 7, 10 i 11. Poza tym w Bibliotece Polskiej znajduje się druk litografowany listu nr 5. W Bibliotece Kórnickiej zachowały się kopie listów nr 6 i 7. W Archiwum Księży Zmartwychwstańców w Rzymie jest kopia listu nr 3 i oryginał listu nr 4. Kopie listów nr 1, 2, 3, 5, 7, 9, 10, 11 (jak również cały artykuł) przekazałem do Archiwum Zgromadzenia SS. Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie w 1971 i 1972 r. na prośbę s. Teresy Frączek. Zastrzegłem sobie przy tym prawo ich pierwodruku. Listy, o których mowa, nie były dotąd drukowane. Wszystkie listy sporządzone są w języku francuskim z wyjątkiem listów nr 4 i 6. Ale zaginione oryginały listów nr 1, 2, 3 i 5 zostały napisane w języku polskim, a obecnie zachowały się jedynie w przekładzie francuskim. Teksty w języku francuskim z *Dzienników* i notatek Bystrzonowskiej w kilku wypadkach zostały poprawione przez usunięcie błędów ortograficznych i dodanie akcentów. Należy pamiętać, że autorka pisała w zaawansowanym wieku i z pośpiechem. Teksty listów w języku polskim i francuskim podano w zasadzie bez zmian. Jedynie w niewielu wypadkach uzupełniono brakujące akcenty i unowocześniono interpunkcję

Organizacja pomocy dla księży Sybiraków szła kilkoma torami. Zajmowali się nią: Kamila Bystrzonowska, abp Feliński, ks. Aleksander Kieroński, hr. Władysław Plater i inni. W artykule podkreślamy jedynie działalność na tym polu Kamili Bystrzonowskiej. Urodziła się w Krakowie w 1813 r. i zapewne tam spędziła całą młodość. Mając lat 30 w dniu 25 VI 1844 r. wyjechała do Francji, ażeby połączyć się z bratem Ludwikiem, który po upadku powstania listopadowego zamieszkał we Francji. Przez dłuższy okres zatrzymała się w Dreźnie, które opuściła 3 IX 1845. W Paryżu pozostała do końca życia. Posiadała majątek w miejscowości Węgleszyn w Królestwie Polskim. W r. 1878 starała się o uzyskanie odpustu Porcjunkuli dla kościoła parafialnego w tejże miejscowości. Po śmierci brata w 1878 r. wyrażała zgodę na rozparcelowanie majątku pod warunkiem, że włościanie będą płacić regularnie procent od pozostałej sumy na dobrach. Pragnęła, ażeby po jej śmierci zbudowano szpital dla włościan w jej majątku. Wachlarz charytatywnych zainteresowań hrabianki był więc bardzo szeroki<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> 9 XII 1887. Podobną opinię podzielał kard. Wł. Czacki pisząc: „... która jest w kraju naszym tym czym jest Panna Bystrzonowska w Paryżu, co znaczy Opiekunka wszystkich sług i potrzeb S. Kościoła naszego...” por. BPolP rps 440 nr 144 s. 565, list z Rzymu z dnia 19 X 1886.

<sup>3</sup> BPolP rps 443. Wypisy i notatki z lat różnych do 1876 s. 601—692;

Bystrzonowska korzystała w swej działalności charytatywnej na rzecz księży Sybiraków z pośrednictwa abpa Felińskiego. Zygmunt Szczęsny Feliński urodził się 1 XI 1822 w Wojutynie koło Łucka na Wołyniu. Uczył się w gimnazjum w Klewaniu i prywatnie w Krzemieńcu, a w Moskwie ukończył w 1845 r. fakultet matematyczny. W 1847 r. wyjechał na dalsze studia do Paryża. Zaprzyjaźnił się z wybitnymi działaczami Wielkiej Emigracji. Na jego rękach zmarł Juliusz Słowacki. W 1851 r. wstąpił do seminarium duchownego w Żytomierzu, a potem ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1855 r., a w dwa lata później wykładał filozofię w Akademii. Sakrę biskupią przyjął 26 I 1862 r. i objął stolicę arcybiskupią w Warszawie. W r. 1863 został wywieziony do Jarosławia nad Wołgą. W r. 1879 złożył rezygnację z arcybiskupstwa warszawskiego na ręce papieża. Po dwudziestu latach zesłania został zwolniony z wygnania w r. 1883 i otrzymał dożywotnią pensję w sumie 5000 rubli, z obowiązkiem rezydencji za granicą. Zamieszkał we Wschodniej Galicji w Dźwiniacze. Zmarł w Krakowie 17 IX 1895 r. W 1920 r. zwłoki przewieziono do Warszawy, w rok później zostały złożone w katedrze Św. Jana. W Warszawie toczy się proces informacyjny w sprawie jego beatyfikacji<sup>4</sup>. Abp Feliński zasłużył się również w niesieniu pomocy dla księży — Sybiraków.

W okresie charytatywnej działalności Bystrzonowskiej wg abpa Felińskiego około 410 polskich księży zesłańców przebywało w Rosji na zsyłce za udział w powstaniu styczniowym. Prawie 160 spośród nich mieszkało we Wschodniej Syberii, około 100 w Zachodniej, a w guberniach Rosji Europejskiej — w przybliżeniu 150. W 1867 r. wszystkich księży ze Wschodniej Syberii zgromadzono we wsi Tunka. Tylko kilku z nich otrzymało zezwolenie na objęcie stanowisk duszpasterskich z tym zastrzeżeniem, że nie wolno im było powrócić do kraju. Pozostali byli pod ścisłym dozorem policyjnym. Każdy kapłan otrzymywał na utrzymanie sześć rubli miesięcznie. Ale na Syberii produkty żywnościowe były o wiele droższe niż w innych guberniach. W latach: 1865, 1867, 1868, 1871, 1874 i 1876 były ogłaszane manifesty carskie w sprawie wygnańców. Manifest z r. 1874 pozwalał wygnańcom na zamieszkanie w całym imperium rosyjskim z wyjątkiem Królestwa Polskiego, prowincji zabranych Polsce oraz gubernii petersburskiej i moskiewskiej. Około 70 bardziej zorientowanych księży wybrało Kurlandię,

Archivum C[ongregationis] [a] R[esurrectione] [Domini Nostri Jesu Christi], Romae [dalej skrót: ACR], X. Bursa X. Mulieres. Listy Kamili Bystrzonowskiej (1869—1888). List z 2 XI 1878.

<sup>4</sup> M. Godlewski, PSB VI s. 410—412; R. Zychlińska, Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, arcybiskup metropolita warszawski, Rzym 1965; H. E. Wyczański, Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822—1895, Warszawa 1975.



gdzie było dużo katolickich parafii. Miejscowy ordynariusz bp Maciej Kazimierz Wołoncewski przyjmował każdą ilość księży i umieszczał ich w parafiach diecezji żmudzkiej. Wkrótce rząd zakazał pozostałym księżom wyjazdu do Kurlandii.

Duchowni, którym nie udało się wyjechać do Kurlandii starali się zamieszkać w europejskich guberniach Rosji. Część z nich złożyła wnioski o wydanie paszportów emigracyjnych. Ale tylko kilku otrzymało zezwolenie na opuszczenie kraju. W zasadzie księża utrzymywali się ze stypendiów mszalnych, otrzymywanych z kraju. Praca zarobkowa, zgodna ze stanem kapłańskim, była surowo zabroniona. W tej sytuacji człowiekiem opatrnościowym okazał się ks. Aleksander Kieroński, który jako obywatel austriacki otrzymał zwolnienie z zesłania już w r. 1870. Powrócił z Tunki do rodzinnej Galicji i osiadł na kapelanii u ss. miłosierdzia w Nowosiólkach koło Złoczowa. Za pośrednictwem katolickich czasopism i dzienników informował on regularnie szerokie rzesze społeczeństwa na terenie zaborów austriackiego i pruskiego o ciężkim położeniu duchowieństwa polskiego na wygnaniu w Rosji. Równocześnie ogłosił zbiórkę pieniężną na potrzeby zesłanych. Drugim człowiekiem, który szybko przyszedł z pomocą duchownym na zesłaniu, był hr. Władysław Plater mieszkający w Szwajcarii. W 1876 r. przesłał do Galicji 1500 franków. W 1877 r. zbiórka przeprowadzona przez niego w krajach europejskich przyniosła 86 920 franków i 55 centymów, a w dwa lata później osiągnęła rekordową sumę 10 856 franków i 3 centymy. Część zebranych przez siebie pieniędzy hrabia przysyłał do ks. Kierońskiego, który z kolei rozprawdzał je wśród księży wygnańców i publicznie w czasopismach rozliczał się z wydanych przez siebie sum.

Ks. Kieroński znał najlepiej bo z autopsji sytuację wygnańców, prowadził również z nimi szeroką korespondencję. Pieniądze wysyłał na ręce mężów zaufania, a ci z kolei rozdzielali je za pokwitowaniem pomiędzy potrzebujących. Przy okazji podawali dokładne wykazy księży przebywających w poszczególnych guberniach. Z zasady nie udzielano wsparcia księżom w Kurlandii, ponieważ mieli tam zapewnione utrzymanie. W 1881 r. liczba duchownych zesłańców spadła do 269; z funduszu Platera otrzymywało wówczas zapomogę dwudziestu czterech zesłanych.

Manifest Aleksandra III z 27 maja 1883 r. ogłosił amnestię. Trzeba więc było opłacić księżom podróż powrotną do kraju. W tych warunkach powołanie tzw. Komitetu Krakowskiego było już nieco spóźnione. W naszym szkicu nie zajmujemy się jego działalnością. Zwłaszcza, że po r. 1885 do 1900 kwestia pomocy dla księży stawała się coraz mniej aktualna, a pod koniec tego okresu nawet zbyteczna. Stała się wielką szkoda, że fundusz zebrany przez Platera nie został w całości przeznaczony na potrzeby wygnań-

ców. Po śmierci hrabiego przepadł on w całości. Za życia Platera część zebranego funduszu użyto na cele propagandowe. Ukazała się m. in. cenna i rzadka dziś pozycja (Aleksander Kieroński, Al. Maryański), *Wykaz alfabetyczny biskupów i kapłanów oraz zakonników polskich przebywających do obecnej chwili na wygnaniu w Syberii i głębokiej Rosji* (Lwów 1881). Na podstawie tej i innych publikacji przedstawiliśmy sytuację duchownych zesłańców w Rosji<sup>5</sup>.

Obecnie zwracamy uwagę na nieznaną dotąd pomoc dla księży — zesłańców, organizowaną przez Kamilę Bystrzonowską, a przekazywaną skazanym przez abpa Felińskiego. Ks. Leon Postawka, rektor Polskiej Misji, wytrawny znawca epoki, w swoich *Pamiętnikach* wydał o Bystrzonowskiej bardzo pozytywną opinię<sup>6</sup>. Według niego, przez pięćdziesiąt lat prowadziła akcję charytatywną tak wśród Polaków, jak i Francuzów. Klasztor ss. klarysek przy rue des Sèvres, w którym mieszkała, stał się ośrodkiem jej pracy dla dobra bliźnich<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> K. Gadacz, *Capucins polonais déportés en Russie et en Sibérie pour leur participation à l'insurrection de 1863*, w: *Miscellanea Melchor de Pobladura*, Rome 1964 t. 2 s. 455—459.

<sup>6</sup> Ks. Leon Postawka urodził się 10 IV 1839 w Jędrzejowie. W osiemnastym roku życia wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1862. Na stanowisku wikariusza w Miechowie zastał go wybuch powstania w 1862 r. W tymże roku przybył do Rzymu i po ukończeniu wyższych uczelni uzyskał stopień naukowy doktora teologii i licencjata prawa kanonicznego. W r. 1865 wyjechał do Francji. Pracował w diecezji Orléan, a potem w Paryżu. W 1870 r., w czasie wojny francusko-pruskiej, był kapłanem w armii francuskiej, a w czasie oblężenia Paryża wykazał bohaterską postawę. W r. 1903 został mianowany rektorem Misji Polskiej w Paryżu. W 1913 r. zamierzał przystąpić do budowy polskiego kościoła. Wydał *Pamiętniki obejmujące okres od 1863 do 1908 r.*, w dwóch tomach w Paryżu. Zmarł w r. 1923 w Paryżu i został pochowany na cmentarzu Montmorency. Por. F. German, *PSB XXVII* s. 698—700.

<sup>7</sup> L. Postawka, *Pamiętniki obejmujące okres od roku 1863 do 1908 poprzedzone wspomnieniami z lat dziecińczych*, Cz. 1—2, Paryż 1908 cz. 2 s. 400: „Mówiąc o pani Goreckiej, uważam za stosowne wspomnieć inne Polki, zasługujące na wdzięczność naszą i pamięć przyszłych pokoleń. Na pierwszym miejscu trzeba umieścić p. Kamilę Bystrzonowską, siostrę generała Bystrzonowskiego, o którym już wspominaliśmy. Przez lat pięćdziesiąt prowadziła ona życie zakonne, mieszcząc w klasztorze siostr Klarysek na rue de Sèvres, ale jeżeli przejeżdżała nocie i poranki w klasztorze i kościele, to resztę czasu poświęcała na wyszukwanie biednych, sierot i chorych, nie tylko Polaków, ale i Francuzów. Można powiedzieć w całej prawdzie, że była ona ogólnie znaną w Paryżu, inaczej jej nie nazywano, jak „Świętą hrabianką Kamillą”. Dochodząc do podeszłego wieku, jak św. Wincenty à Paulo, dotknięta została reumatyzmem całego ciała, który zmuszał ją do pozostania w domu. Mimo cierpienia jednakże była usposobienia pogodnego bez narzekań, uśmiechnięta, zawsze z anegdotą na ustach, i siostrzyczki, które ją w ostatnich chwilach życia pielęgnowały, nie

Bystrzonowska pozostawiła po sobie *Dzienniki*<sup>8</sup>. Nie są one wprawdzie kompletne, ale te fragmenty, które pozostały, harmonizują doskonale z oceną ks. Postawki. Bystrzonowska rozpoczynała dzień swojej pracy od udziału we Mszy św. i wysłuchania kazania. W swoich *Dziennikach* skrupulatnie notuje daty, nazwy kościołów, nazwiska kaznodziejów oraz streszczenia nauk. Ona to załatwiała w kancelarii arcybiskupiej sprawy związane z wydaniem zezwolenia na kwestę polską przed kościołami, a z proboszczami uzgadniała dalsze formalności. Osobiście wyszukiwała panie spośród arystokracji, które miały zająć się kwestą. Wreszcie dziękowała proboszczom za wyrażanie zgody na kwestę a częstokroć wręczała im również kwiaty. Przy takiej okazji jeden z nich powiedział, „że to 19 rok poleca kwestę polską, żeby rad ją (to jest Polskę) wskrziesić”<sup>9</sup>. Sama wreszcie kwestowała przed kościołami, dając dobry przykład innym. Kwestowała tak na potrzeby Polaków jak i Francuzów. Dnia 24 III 1867 r. zbierała ofiary dla chorych Francuzów w kościele Św. Tomasza<sup>10</sup>, zaś w tydzień później w Notre Dame na l'Oeuvre de Ste Geneviève de la Banlieue. Owocem obu kwest była suma 2000 franków, którą przekazała prezesowi Towarzystwa<sup>11</sup>.

Dnia 5 kwietnia 1867 r., w Wielki Czwartek, Bystrzonowska zajmowała się kwestą w kościele św. Mikołaja od godz. 7.00 do 9.30 wieczorem, a w Wielki Piątek od godz. 7.00 do 9.00. Odwiedzała później chorych, którzy okazali jej swoją wdzięczność. Odnotowała przy tym miłe dla niej zdarzenie. Otóż kiedy udawała się na kwestę do Notre Dame, złożyła przy okazji wizytę księciu Władysławowi Czartoryskiemu<sup>12</sup>, który oddał kwestarce całą gotówkę jaką miał w sakiewce. Oświadczył przy tym, że to tylko parę groszy. Hrabianka z podziękowaniem stwierdziła, że te kilka groszy zamienia się w złoto. I rzeczywiście, w sakiewce z kwesty przyniosła 200 franków. Wypożyczyła jeszcze od księżnej<sup>13</sup> sa-

miały dosyć słów na wyrażenie cierpliwości i poddania się woli Bożej naszej zacnej rodaczki. Jak żyła, tak i dokonała żywota swego”.

<sup>8</sup> BPolP rps 443.

<sup>9</sup> BPolP rps 443. Dziennik od 1 I 1867 do 30 VII 1867 s. 371.

<sup>10</sup> Tamże s. 377: „Byłam o 7mej w kościele św. Tomasza, gdzie kwestowałam przy drzwiach dla Bractwa francuskiego biednych chorych”.

<sup>11</sup> Tamże s. 384; Rps 440 nr 141 s. 559: Dyplom „Association des Dames de la charité de Saint Vincent de Paul”, „en qualité de Dame Conseillère”, z kwietnia 1863 r.

<sup>12</sup> Władysław Czartoryski urodził się w Warszawie 3 VII 1828 r. Działacz polityczny na emigracji, twórca Muzeum Czartoryskich w Krakowie w r. 1878. Zmarł 23 VI 1894 w Boulogne-sur-Seine. Por. M. Kukiel, PSB t. IV s. 300—303; *Wielka encyklopedia powszechna PWN* [dalej skrót: WEP] t. 2 s. 702.

<sup>13</sup> Małgorzata Czartoryska, księżna Nemours z domu Orleanów, druga żona Władysława Czartoryskiego, zmarła 1893 r.; Wzmianka przy biografii Władysława Czartoryskiego por. PSB t. IV s. 302.

kiewkę królowej Marii Antoniny Leszczyńskiej i udała się na kwestę do Notre Dame<sup>14</sup>. Prawie codziennie odwiedzała chorych i rodziny polskich emigrantów. W miarę potrzeby udzielała pomocy materialnej i duchowej. Dnia 21 III 1867 zapisała w *Dzienniku*, że odwiedziła państwa Zwolenkich ze względu na ich chorą córkę. Ofiarowała jej pierścionek i pelerynkę<sup>15</sup>. Zaglądnęła też do p. Sitkiewicz i przekazała 80 franków na zakupienie cukru<sup>16</sup>.

Działalność Bystrzonowskiej przekroczyła z czasem granice Paryża i sięgała aż do Troyes. Franciszkanom w tym mieście ofiarowała kropielnicę. Jedną z nich, siostra Ludwika Maria Morawska<sup>17</sup>, dawna felicjanka z Warszawy, podziękowała jej za odwiedzenie chorej bratowej i usprawiedliwiła swego brata<sup>18</sup>, który odmówił przyjęcia pomocy ze strony Bystrzonowskiej: „Brat ma to w swoich charakterze, bo gdy w powstaniu P. J. Działyński<sup>19</sup> po-

<sup>14</sup> Maria Karolina Leszczyńska, urodzona w 1703 r., zmarła w Wersalu w 1768 r., królowa Francji, żona Ludwika XV. Por. WEP t. 7 s. 48; R. W. Wołoszyński, PSB t. XX s. 5—8.

<sup>15</sup> BPolP rps 443. Dziennik od 1 I 1867 do 30 VIII 1867 s. 374: „Byłam à la Vilette u P[ani]stwa Zwolen[skich]. Córka ich zawsze bardzo chora. Była bardzo kontentna że mnie widziała, przyjęła z przyjemnością pierścionek i lila pelerynkę ciepłą. Przyniosłam relikwiarz z prawdziwym Chrystusa Pana, pocałowała go i trzymała go długo, zostawiłam jej także krzyżyk z drzewa Sgo Wincentego. Byłam u P. Sitkiewicz, dałam 80 Fr. na cukier, sama cierpiąca na rękę”; A. Krosnowski, *Almanach historique ou souvenir de l'émigration polonaise*, Paris 1837—1838 s. 453; *Tamże*, Paris 1846 s. 508 (?); *Tamże*, Paris 1847 s. 508 (?).

<sup>16</sup> Krosnowski, dz. cyt. 1846 i 1847 s. 390; Jan Lipkowski, *Groby polskie w Paryżu i okolicy*, w: „Rocznik Towarzystwa Polskiego Literacko-Artystycznego w Paryżu” 1911—1912, Paryż s. 268; X. S., *Nekrologia*, „Kurier Polski w Paryżu” R. 5: 1885 nr 32 s. 7—8. Jan Sitkiewicz, urodził się 8 II 1805 we wsi Szoszyn w woj. sandomierskim. W 1825 rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. Brał udział w powstaniu listopadowym, potem emigrował do Francji. W r. 1845 ożenił się z Józefiną Adamską. W czasie choroby odwiedzała go Bystrzonowska. Zmarł w końcu lutego 1885 r.

<sup>17</sup> Ludwika Maria Nałęcz Morawska urodziła się 25 VIII 1842 w Poznaniu; w zgromadzeniu siostr felicjanek złożyła profesję w Warszawie 8 XII 1858 r. Po powstaniu styczniowym wyjechała do Francji i tam wstąpiła do Franciszkanek Najświętszego Sakramentu w Troyes, a profesję złożyła 29 IV 1867. Potem wysłano ją do Galicji dla założenia pierwszego klasztoru Franciszkanek od Najświętszego Sakramentu we Lwowie. Założyła dwa klasztory. Z czasem uniezależniła polską fundację od francuskich franciszkanek. Zmarła we Francji 26 I 1906 r. Por. Constant de Craon OFM Cap., *L'action de grâces perpétuelle et réparatrice. Les Franciscaines du Très Saint Sacrement de Troyes*, Troyes—Paris 1945; *Żywość matki Marii od Krzyża [Ludwika Nałęcz Morawskiej] fundatorki Franciszkanek Najśw. Sakramentu w Polsce*, [Lwów] 1938.

<sup>18</sup> Aleksander Morawski por. *Żywość matki Marii od Krzyża*, s. 12.

<sup>19</sup> Jan Kanty Działyński (zmarł w Kórniku w 1880 r.). Por. S. Bodniak, PSB t. VI s. 84—87.



wierzył mu 25 tysięcy talarów na wydatki, a że wkrótce musiał emigrować do Paryża, drugiego dnia gdy przybył odniósł te pieniądze P. J. Działyńskiemu, tenże się spytał, czy nie potrzebuje pieniędzy. Odrzekł że nie, ale nic nie miał i futro sprzedał, aby żyć”<sup>20</sup>.

Bystrzonowska finansowała przewożenie chorych do szpitali, odwiedzała ich, a nawet płaciła za ich pogrzeby, w których z reguły uczestniczyła. Dnia 22 III 1867 r. odwiedziła kilku chorych Francuzów i u każdego czytała Stabat Mater. Zaopiekowała się również Angielką, która pragnęła przyjąć katolicyzm i wstąpić do zakonu. Przy tej ilości zajęć pamiętała jeszcze o imieninach ks. Aleksandra Jełowickiego, ofiarowując mu piękną kołdrę, której jednak nie przyjął, twierdząc że zakonnik nie używa jedwabiu<sup>21</sup>.

K. Bystrzonowska brała czynny udział w pracach instytucji charytatywnych jak np. „Association des Dames de la charité de Saint Vincent de Paul” w charakterze doradczyni (en qualité de Dame Conseillère). Była współzałożycielką „Stowarzyszenia Podatkowego”, zwanego „Instytucją Czcii i Chleba”<sup>22</sup>, jak również „Stowarzyszenia Dobroczyнного Dam Polskich”<sup>23</sup>.

Po powstaniu styczniowym zakres zainteresowań charytatywnych Bystrzonowskiej poszerzył się jeszcze o prace na rzecz księży Sybiraków. Opierając się na dostępnych i ograniczonych źródłach archiwalnych trudno ustalić w jakim czasie zainteresowała się ona losem deportowanych księży. W jednym z listów do karmelitanek bosych w Krakowie abp Feliński w 1875 r. wspomina o dwóch listach, w których skwitował odbiór 500 franków z Paryża, i przesłał odpowiedź za pośrednictwem tychże sióstr<sup>24</sup>. Zapewne tylko fragmenty listów arcybiskupa dotarły do Paryża, bo dnia

<sup>20</sup> BPolP rps 443. Dziennik od 1 I 1867 do 30 VII 1867 s. 376.

<sup>21</sup> Tamże, s. 364—366, 369, 375, 383. Ks. Aleksander Jełowicki zmarł w 1877 r. w Rzymie. Por. F. German, PSB t. XI s. 160—162; Krosnowski, dz. cyt., Paris 1837—1838 s. 147; Tenże, dz. cyt., Paris 1846 s. 165; Tenże, dz. cyt., Paris 1847 s. 165.

<sup>22</sup> *Emigracja polska. Stowarzyszenie podatkowe. Instytucja Czcii i Chleba. Sprawozdanie z czynności zarządu instytucji i z obrotu funduszu w r. 1891*, Paryż 1892 nr 34 s. 4: „Założyciele Stowarzyszenia Podatkowego”. Nr 14. Bystrzonowska hr. Kamilla + 1889, Bystrzonowski hr. Ludwik, generał + 1878, 40 F.; nr 35, 1892 s. 10.

<sup>23</sup> *Douzième compte-rendu de la Société de Bienfaisance des Dames Polonaises à Paris*, Paris 1846, Annexe A.: to samo za lata 1851—1856 i 1858; *Pięćdziesięciolecie Towarzystwa Dobroczyнного Dam Polskich w Paryżu. 1834—1884*, Paryż 1884 s. 142.

<sup>24</sup> Archiwum SS. Karmelitanek Bosych w Krakowie. List abpa Felińskiego z Jarosławia nad Wołgą z 26 X/7 XI 1875: „Doszły mi też dwa listy i 500 fr. z Paryża, książki tylko, o której wzmianka w jednym z tych listów, nie otrzymałem, widać nie było możebności jej przesłania. Ośmielam się przesłać na Wasze ręce odpowiedź moją na oba te listy, nie mając innej drogi”.

11 III 1876 r. Bystrzonowska napisała do jednego ze zmarłych wstańców w Rzymie, że otrzymała wyjątek z listu arcybiskupa i jego autograf<sup>25</sup>. Adresatem był pewnie ks. Aleksander Jełowicki. Do dwóch swoich poprzednich listów arcybiskup nawiązywał jeszcze w styczniu 1877 r.

Regularna korespondencja między arcybiskupem Felińskim a Bystrzonowską rozpoczyna się dopiero w 1878 r. Z pierwszego znanego listu arcybiskupa do Bystrzonowskiej wynika, że wymiana listów nastąpiła po raz pierwszy wcześniej, może w r. 1876 lub 1877. (por. List nr 1). W liście z 1878 r. Feliński przysyłał podziękowanie za otrzymane 900 franków na rzecz księży wygnańców, których było 400 i udzielał przy tym błogosławieństwa tak Bystrzonowskiej jak też wszystkim, którzy złożyli ofiary na jej ręce. W liście z 10 XII 1880 r. (List nr 2) pokwitował otrzymanie 2400 franków i wymienił miejscowości, do których przesłał pieniądze dla księży. W r. 1881 otrzymał za pośrednictwem banków w Galicji 30 luidorów złotych oraz 238 rubli i 60 kopiejek, razem 469 rubli 60 kopiejek (List nr 3). Abp Feliński powiadał przy tym Bystrzonowską, że sytuacja materialna księży Sybiraków nieco się poprawiła. Specjalna komisja powołana w Petersburgu do badania losu deportowanych księży pozwoliła im, pod pewnymi warunkami, na opuszczenie miejsc zesłania. Mogli zamieszkać jedynie w zachodnich guberniach Rosji z wyłączeniem miast gubernialnych. Na opłacenie kosztów przejazdu nie przewidziano jednak żadnych funduszy. Dlatego abp Feliński był zdania, że przesłane pieniądze nie wystarczą na sfinansowanie podróży wszystkich księży. Tak np. ks. Stanisławowi Piotrowiczowi<sup>26</sup>, byłemu dziekanowi w Wilnie, mógł przekazać tylko 40 rubli. Suma ta nie wystarczała nawet na opłacenie drogi z Powieńca do Moskwy. Spośród zesłanych biskupów jedynie bp Kasper Borowski<sup>27</sup> otrzymał zezwolenie na opuszczenie Permu i zamieszka-

<sup>25</sup> ACR, Bursa X. Mulieres. Listy Kamili Bystrzonowskiej (1869—1888) List K. Bystrzonowskiej z 11 III 1876: „Ale jeszcze Męczennik za Wiarę cierpi, i cierpi już 17 lat Ar. Feliński. Otrzymałam Jego podpis, który łzami skropiłam, i wyciąg z jego listu bardzo smętny. Żałuję, że Oyca D[rogiel]go tutaj nie ma, to by był pięknie napisał. Ale i tak proszę mi napisać z głębi duszy parę pięknych uczuć, bo mam pewną okazję do przesłania. Piszą mi, abym co napisała do Arcybiskupa, bo to Mu przyjemność sprawi”.

<sup>26</sup> Ks. Stanisław Piotrowicz, były dziekan m. Wilna, w 1870 spalił publicznie „Trebnik” nakazujący zaprowadzenie języka rosyjskiego w nabożeństwach dodatkowych. Za to wywieziono go na Sybir, gdzie spędził 20 lat. Po zwolnieniu odbył pielgrzymkę do Rzymu i Lourdes. Zmarł w domu p. Szczepańskiej w Ryglicach w 1897 r. w wieku 67 lat. Por. S. Kieniewicz, PSB t. XXVI s. 452—453.

<sup>27</sup> Bp Kasper Borowski zmarł w Płocku w r. 1895. Por. W. Charkiewicz, PSB t. II s. 348—349.

nie w Płocku. Ale mógł wyjechać dopiero na wiosnę z nastaniem cieplejszych dni. W końcu swego listu biskup zaznaczał, że los zesłanych księży pozostał bez zmian. Każdy z nich otrzymywał sześć rubli miesięcznie, ale to nie wystarczało na utrzymanie. I dlatego wszystko zależy od wyniku układów między Stolicą Apostolską a Rosją, które się właśnie zaczęły (List nr 3). List zawierający odnośne informacje, w przekładzie francuskim, Bystrzonowska przesała natychmiast do Rzymu na ręce generała zmartwychwstańców, ks. Piotra Adolfa Semeneńki<sup>28</sup>, z prośbą o przekazanie pisma kardynałowi Lodovico Jacobini<sup>29</sup>, do wykorzystania w czasie pertraktacji Stolicy Apostolskiej z Rosją. Wyrażała przy tym nadzieję, że uda się wtedy uzyskać zezwolenie na powrót wszystkich księży do kraju, a nawet myślała o zjednoczeniu odpadłych Unitów z Kościołem Rzymskokatolickim (List nr 4).

W 1882 r. abp Feliński potwierdził odbiór 1000 franków i prosił o złożenie wyrazów wdzięczności arcybiskupowi Paryża, Fr. M. B. Richard<sup>30</sup>, generałowi Księża Misjonarzy (Lazarystów) ks. Antoine Fiat<sup>31</sup>, ks. Adolfowi Snigurskiemu, proboszczowi w Chicago<sup>32</sup>, i Stowarzyszeniu Pomocy dla Duszy Czyścówych w Paryżu (List nr 5). Po raz ostatni Feliński podpisał się pod listem: „arcybiskup warszawski”. W tym bowiem czasie w życiu Arcybiskupa zaszły zasadnicze zmiany i jego listy do Bystrzonowskiej z tego okresu zaginęły. W wyniku pertraktacji Watykanu z Rosją abp Feliński otrzymał zwolnienie z wygnania. Decyzja w tej sprawie zapadła 24 XII 1882 r., ale oficjalnie został o niej powiadomiony dopiero w maju 1883 r. Papież Leon XIII zwolnił Felińskiego z obowiązków arcybiskupa warszawskiego i w czasie konsystorza 15 III 1883 prekonizował go na arcybiskupa Tarsu. Abp Feliński wyjechał z Jarosławia i poprzez Lwów i Kraków udał się do Rzymu, ażeby złożyć sprawozdanie papieżowi z położenia

<sup>28</sup> Ks. Piotr Adolf Semeneńko urodził się 29 VI 1814, w r. 1842 wraz z ks. H. Kajsiwiczem założył Zgromadzenie Księża Zmartwychwstańców; w l. 1842—1855, 1873—1886 był generałem zgromadzenia. Zmarł w Paryżu 18 XI 1886. Por. WEP t. 10 s. 444.

<sup>29</sup> Lodovico Jacobini urodził się 6 I 1832 r. w Genzano, sekretarz Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, podsekretarz Soboru Watykańskiego, w 1879 r. mianowany kardynałem, w 1880 r. sekretarzem stanu, zmarł 28 II 1887 w Rzymie. Por. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. V (1933) kol. 243.

<sup>30</sup> Mgr François Marie Benjamin Richard, urodził się 1819, prekonizowany na biskupa w Belley w r. 1871, mianowany koadiutorem abpa Paryża Guiberta od 1875 r. z prawem następstwa, od 8 VII 1886 arcybiskup Paryża, kardynał od 1889 r.

<sup>31</sup> Antoine Fiat CM zmarł 1 IX 1915 w Paryżu.

<sup>32</sup> Ks. Adolf Snigurski pracował w kościele pod wezwaniem Zwiastowania NMP w St. Hedwig, Tex. (1884). Por. F. Bolek and J. Swastek, *Catholic Priests of Polish Descent in the U.S.A. to 1957. A tentative List*, w: „Sacrum Poloniae Millenium”, t. VI: 1959 s. 231.

Kościola katolickiego w Rosji. Następnie, po powrocie, zamieszkał w Galicji w miejscowości Dźwiniaczka koło Czerniowiec, w majątku hrabiny Heleny Koziebrodzkiej, która zapewniła mu utrzymanie<sup>33</sup>. Stamtąd w listopadzie 1883 r. napisał list do Bystrzonowskiej, w którym zaznaczył, że tylko biskupi zostali zwolnieni z wygnania, a księża katolicy nadal potrzebują opieki i wsparcia. Donosił również, że pewna grupa ludzi w Krakowie i innych miejscowościach zbiera ofiary, które przesyła następnie pod adresem ks. Dubowika<sup>34</sup> w Moskwie. Ten z kolei zaopatruje najbardziej potrzebujących. Arcybiskup wspomina o hr. Władysławie Platerze w Rapperswil<sup>35</sup>, który wysyłał księżom tylko procenty od sum kapitałowych ale dla 300 księży to stanowczo za mało. Przy okazji wyraził żal, że w drodze powrotnej z Rzymu nie mógł wstąpić do Paryża, ażeby osobiście podziękować za wszystko Bystrzonowskiej i odwiedzić przyjaciół (List nr 6).

W wyniku starań różnych osobistości, a wśród nich zapewne i abpa Felińskiego, został utworzony Komitet Krakowski, który miał zaopiekować się zesłanymi księżmi. Na jego czele stanął biskup krakowski Albin Dunajewski<sup>36</sup>. Komitet za pośrednictwem abpa Felińskiego przesał w dniu 16 VII 1885 r. pismo skierowane do K. Bystrzonowskiej. W piśmie tym dokładnie przedstawiono aktualną sytuację księży Sybiraków i wyrażano prośbę, ażeby

<sup>33</sup> R. Żychlińska, dz. cyt. s. 51—53.

<sup>34</sup> Por. List nr 6.

<sup>35</sup> Hr. Władysław Plater urodził się 7 XI 1808 w Wilnie, jeden z założycieli Towarzystwa Literackiego w Paryżu, założyciel Muzeum Narodowego w Rapperswilu. W 1875 powołał do życia międzynarodowe towarzystwo dla wspierania księży Sybiraków. Pieniądze zbierano we Francji, Italii i Niemczech. Kilkuset kapłanów otrzymało zapomogi. Pozostały fundusz został obrócony na kupno kamienicy. Procenty od funduszu przeznaczono na wspieranie księży wygnańców i inne cele religijne. W 1885 r. zaproponował abp Felińskiemu zarząd kapitałem po swojej śmierci. Feliński był raczej za przekazaniem funduszu Komitetowi Krakowskiemu. Na list odpowiedział zainteresowany, że „wedle ustawy instytucji zarząd winien być aż do śmierci w ręku fundatora, on zaś sam naznacza następcę wedle wskazówek własnego sumienia”. Natomiast arcybiskup będzie mógł wyznaczyć następcą Komitet Krakowski. Arcybiskup przyjął opiekę a raczej kierownictwo dziełem pomocy dla księży wygnańców. Plater zmarł 22 IV 1889 w Broelberg, gmina Kilchberg — Bendlikon, kanton Zürich. W sprawie Towarzystwa Wspierania Księża Sybiraków por. list abpa Felińskiego z Dźwiniaczki z 24 XI 1885 w ACR, rps. Bursa 70. Hierarchia — II Cardinales, Episcopi Poloniae, Feliński, Sigismundus Felix, Archiepiscopus Metropolitana Varsaviensis; S. Kieniewicz, PSB t. XXVI s. 686—691.

<sup>36</sup> Albin Dunajewski urodził się 1 VIII 1817 r. w Stanisławowie, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1861 w Krakowie, prekonizowany na biskupa krakowskiego w 1879 r., kardynałem mianowany w 1890 r. Zmarł 18 VI 1894 r. w Krakowie. Por. T. Glemma, M. Tyrowicz, PSB t. V s. 462—465.



odtąd nie kierować ofiar pod adresem hr. Platera<sup>37</sup> w Szwajcarii, ale bezpośrednio przesyłać je do Krakowa. W piśmie donoszono, że do Komitetu nadszedł list od abpa Felińskiego, który wyrażał radość z ukonstytuowania się Komitetu i stwierdzał, że jest to dzieło Opatrzności. Feliński pisał także w liście, że księżom, którzy zdołali się już jakoś urządzać w Kurlandii, nakazano wyjechać do innych gubernii, bez pensji i bez możliwości spełniania czynności kapłańskich. W samej tylko Iłkuście mieszkało pięciu kapłanów, pomagających w pracy duszpasterskiej. W świetle nowych rozporządzeń będą zmuszeni szukać na swój koszt nowego miejsca zamieszkania w innych guberniach. Dlatego należy wysłać im pieniądze, aby mogli spełnić polecenia rządu. Arcybiskup proponował tym księżom, by starali się o paszporty na wyjazd do Galicji. Tu mogą znaleźć zatrudnienie w duszpasterstwie, a dla chorych i starych będzie można stworzyć specjalny ośrodek pod opieką zakonnic, i to w miejscu zacisznym i spokojnym. Arcybiskup wyrażał nadzieję, że Komitet znajdzie fundusze na wybudowanie odpowiedniego domu<sup>38</sup>. W końcu Komitet prosił usilnie Bystrzonowską, ażeby powiadomiła ofiarodawców o sytuacji księży zesłanych do Rosji i by starała się o zbieranie ofiar na ich potrzeby.

Od tej chwili pieniądze zebrane przez Bystrzonowską przesyłane były wprost do Komitetu Krakowskiego. Świadczą o tym listy arcybiskupa z r. 1887 (List nr 9); jeden bez daty (List nr 10), z podziękowaniem za otrzymane sto franków oraz list z r. 1889, kwitujący otrzymanie 100 franków na pomoc dla księży (List nr 11). Jest to zresztą ostatni znany list Arcybiskupa do Bystrzonowskiej. Zmarła bowiem w Paryżu dnia 2 września 1889 r.<sup>39</sup>

<sup>37</sup> Por. List nr 7.

<sup>38</sup> Abp Feliński w liście nr 7 wyjaśnia, że bp Dunajewski przeznaczył 1200 fl. dla zbudowania domu przytułku dla księży powracających z Syberii. Dom taki miał powstać nie w Wołkowcach jak przedtem projektowano, ale w Dźwiniacze, ponieważ spodziewano się, że wypadnie to tam. Feliński wysłał w tej sprawie listy do księży, ale ostatecznie do stworzenia przytułku nie doszło.

<sup>39</sup> Préfecture de la Seine. Mairie du VI<sup>e</sup> Arrondissement de Paris. Extrait des Minutes des Actes de décès. Année 1889. C N<sup>o</sup> 361878. L'an mil huit cent quatre-vingt-neuf, le trois septembre à dix heures du matin acte de décès de Camille Bystrzonowska, âgée de soixante-quinze ans, née a Cracovie (Pologne), rentière, décédée en son domicile 27, rue de Sèvres, hier soir à sept heures, fille de père et mère dont les noms nous sont inconnus; célibataire. — Dressé par Nous, Maire du VI<sup>e</sup> arrondissement de Paris. Pr. copie conforme. Paris, le cinq avril mil neuf cent soixante-six. Maire-Adjoint Officier de l'État-Civil. (Podpis nieczytelny). Pieczęć okrągła z napisem: „République Française. Mairie du VI<sup>e</sup> Arr. de Paris; Département de la Seine. Arrondissement communal de Paris. Mairie du 6<sup>e</sup> Arrondissement municipal. Sign. 124. Table 1883 à 1892. 6. D. A—E. Table de l'état civil des Actes de décès

i pochowana została na cmentarzu Montparnasse. Na jej nagrobku widoczny jest jeszcze, chociaż bardzo zniszczony, napis: † D. O. M. Kamila hrabianka Bystrzonowska † D. 3<sup>go</sup> września 1889 w Paryżu rękę swoją otworzyła ubogiemu dłonie swe ściągnęła ku niedostatecznemu (Prov. 31). Nagrobek jest kamienny, z wysokim podniszczonym krzyżem, na płycie grobowej inskrypcja. Grób otoczony żelazną kratą<sup>40</sup>.

Zapiski jej *Dzienników* od s. 693—861 to jeden wielki hymn pochwalny poświęcony chrześcijańskiemu miłosierdziu i miłości bliźniego. Ze względu na swoje zasługi miała prawo powiedzieć: „Kocham biednych, chorych i cierpię z powodu ich cierpień, a nade wszystko, że nie mogę ich wspomagać w taki sposób, jak tego pragnę”<sup>41</sup>.

Swoim heroicznym życiem, uświadomieniem najszczytniejszych ideałów zasłużyła na pamięć potomnych.

du 1<sup>er</sup> Janvier 1883 au 31 Décembre 1892 dressée en exécution du décret du 20 Juillet 1807, k. 51: „Bystrzonowska Camille 3 Septembre 1889”; BPolP rps 414/II. [Jan Bartkowski], Spis Polaków zmarłych w Emigracji od 1861 do 18[91] k. 226: „Bystrzonowska Kamilla, ur. 1813 — Kraków. Zm. 2 września 1889, Paryż. Siostra ś.p. Jenerała wojsk tureckich Bystrzonowskiego”.

<sup>40</sup> Opis na podstawie autopsji z 17 III 1966 r. Na płycie znajduje się jeszcze druga inskrypcja późniejsza: ADOLPHE BYSTRZONOWSKI 1886—1930. C. A. P. N<sup>o</sup> 300 Année 1874; Archiwum Cmentarza Montparnasse w Paryżu: rps Cimetière du Sud. Répertoire des inhumations 1884—1889”. Lit. B. Date de l'inhumation: 5 septembre 1889; Division 14; Ligne 2 Sud; N<sup>o</sup> 3 Est; 500 P 1874; Lipkowski, dz. cyt., s. 266.

<sup>41</sup> BPolP rps 443. Wypisy i notatki z lat różnych do r. 1876 s. 625: „J'aime les pauvres, malades, et souffre de toutes leurs souffrances et surtout de ne pouvoir les soulager autant que je le désirerais”.

**LISTY ABPA FELIŃSKIEGO  
I KAMILI BYSTRZONOWSKIEJ**

1.

*Or. nieznanym.*

**Kop.** Archives d'Archevêché de Paris: liasse Pologne; Biblioteka Polska w Paryżu, rps 440 nr 147 s. 577.

*Traduction de la lettre de Monseigneur Sigismond Feliński Archevêque de Varsovie, écrite de Jaroslaw à Madame la Comtesse Camille Bystrzonowska.*

[Jaroslaw le 21 Décembre 1878]

Madame,

Je ne sais ce qui, de Votre zèle ou de la persévérance de Votre charité, a droit à plus d'éloges. Notre défaut national, l'est de ne savoir donner avec générosité et nous sacrifier avec ardeur, que sous l'empire d'une impulsion première. Vous, Madame, vous nous justifiez, en quelque sorte, de ce reproche, en consacrant votre vie entière au service du prochain, et la persévérance avec laquelle vous venez en aide à la détresse de mes frères prouve que ce n'est pas la nouveauté, mais l'importance de leur cause, qui vous préoccupe.

Permettez-nous donc de vous réitérer l'expression de notre reconnaissance pour la protection que vous étendez sur nous, et croyez que nos prières appellent, tous les jours, la grâce et la bénédiction de Dieu, tant sur vous, Madame, que sur tous ceux qui déposent leurs offrandes entre vos mains.

Reçu pour les 400 prêtres: 900 francs.

Votre dévoué serviteur  
Sigismond Feliński  
Archevêque de Varsovie

21 Décembre 1878.

2.

*Or. nieznanym.*

**Kop.** Archives d'Archevêché de Paris: liasse Pologne.

*Lettre traduite du polonais de Mgr Feliński Archevêque de Varsovie, interné à Jaroslaw, à M<sup>lle</sup> la C-tesse Camille Bystrzonowska.*

J.M.J.

Jaroslaw le 10 Décembre 1880.

Bien Chère et très respectable Protectrice!

Je Vous écris au nom des Ministres de l'Autel exilés, qui grâce à la compatissante sollicitude de notre Tabith et à la charité inépuisable de nos pieux bienfaiteurs des bords de la Seine, peuvent se soustraire à la misère en trouvant le moyen de satisfaire au moins aux besoins les plus indispensables de la vie. Il est impossible, que la Providence, qui couvre le monde de la protection, ne sauve la France d'une ruine morale imminente et ne délivre de la tyrannie de l'impiété ce pays, où il y a tant d'esprit de dévouement, tant de généreux empressement pour donner quand il s'agit de la gloire de Dieu et de bien du prochain. On est vraiment saisi d'admiration, quand l'on considère toutes les oeuvres pieuses et charitables qui doivent leur existence au denier de la France, et c'est à peine si on a le courage de recevoir des secours d'une main, qui donne si libéralement, qu'elle est prête, à se dépouiller elle même de tout. Ne pouvant remercier chacun de nos donateurs en particulier, nous Vous prions, Madame, de vouloir bien Vous faire l'interprète de notre reconnaissance et d'assurer en même temps nos bienfaiteurs, qu'à chaque messe, nous adressons nos prières à Dieu pour leur bonheur.

Depuis le 4 Mars de l'année présente jusqu'aujourd'hui, j'ai reçu par Votre bienveillante entremise, deux mille quatre cents francs, à savoir: le 4 Mars 600 fr. — le 15 Juin 600 fr. — le 15 Août 700 fr. — et le 22 Septembre 500 fr; ce qui nous a fit 905 Roubles. Sur cette somme j'ai envoyé: à Pinega — 40 r. — à Kostroma 150 r. — au Grand Ustiug 70 r. — à Jadryn 110 r. — à Powiniec 60 r. — à Tomsk 60 r. — à Cywilsk 60 r.: — à Symbirsk 60 r. — à Rybińsk 50 r. et aux pauvres grecs unis revenant de Sibérie 60 r. Il me reste encore environ 200 roubles, que j'enverrai dans diverses localités avant les fêtes de Noël, de manière à ce qu'ils ne souffrent pas au moins la faim, tandis que le monde entier se livre à la joie et aux excès.

Que la bénédiction de Dieu Vous rende au centuple Votre charité et Votre générosité!

† Sigismond — Félix  
Archevêque de Varsovie



3.

*Or. nieznanym.*

**Kop.** *Archives d'Archevêché de Paris: liasse Pologne; Archivum C[ongregationis] [a] R[esurrectione] [D.N.J.Ch.], Romae. Bursa 70 Hierarchia — II Cardinales, Episcopi Poloniae: Feliński, Sigismundus Felix, Archiepiscopus, Metropolita Varsaviensis.*

28 Janvier 1882

Jaroslaw.

Ma très chère Soeur et fille en Jésus-Christ,

Après une interruption de plusieurs mois dans nos correspondances, interruption bien pénible pour moi, je vous envoie cette petite lettre comme une colombe de l'arche fermée, essayant si elle m'apportera une branche d'olivier en signe de paix. Il est vrai que rien n'était changé dans ma position, cependant après mon refus, on ne me força plus, de présenter mes lettres à la censure; je pense que, peut-être on a jugé que ce moyen n'est plus nécessaire, et on me laissa l'ancienne liberté à ce sujet.

Depuis ma dernière lettre j'ai reçu de notre digne Tabith de Paris, par l'entremise de la banque de Galicie, deux envois d'argent pour nos prêtres exilés. L'un le 21 Juin de l'année précédente, en espèces de 30 louis d'or et 145 roubles. L'autre, le 7 Septembre de la même année, en espèces de 93 roubles et 60 kopeïcks; ce qui fait ensemble 469 roubles et 60 kopeïcks.

Tout ce secours a été distribué déjà aux nécessiteux. De nouveaux secours ne sont pas venus depuis. Je vous prie, ma chère Soeur, de remercier cordialement la Comtesse Camille, incomparable dans sa charité chrétienne, pour sa protection zélée, lui disant en même temps que, le moment actuel présente à son zèle un champ plus vaste qu'en d'autres temps; parce que la Commission instituée en ce but à Pétersbourg, avec un pouvoir presque absolu délivre plusieurs prêtres déportés de leur exil, mais sans aucun secours pécuniaire, et sans autorisation de retourner dans leur pays, mais seulement avec droit de choisir pour sa demeure un des gouvernements intérieurs de l'empire.

À cause des dépenses considérables, nécessaires pour ce transport, jusqu'à présent, il n'y en a eu qu'un très petit nombre à profiter de ce soulagement fictif, et la plupart restent en exil, ils attendent qu'une main secourable leur vienne en aide pour faire un voyage de plusieurs centaines de lieues. À cette catégorie appartient entre autres Mr Stanislas Piotrowicz<sup>42</sup>, autrefois

<sup>42</sup> Por. przypis nr 26.

doyen de Vilna, et frère d'une Visitandine de Versailles<sup>43</sup>. Et quoique je lui ai envoyé, il n'y a pas longtemps 40 roubles, cette somme est très insuffisante pour revenir de Pavientsa, gouvernement d'Oloneck seulement à Moscou.

Parmi les évêques exilés, un seul Mgr. Borowski<sup>44</sup> de Zitomir, a obtenu la permission de quitter Perm et d'habiter à Plock, où il doit se rendre au printemps, à ce qu'il paraît.

Le sort de la plupart des ecclésiastiques déportés, reste jusqu'à présent sans changement; et si les négociations avec le Siège Apostolique n'amènent à quelques résultats désirables, il est difficile d'espérer que, le gouvernement de son propre instinct accorde autre chose que la permission de se transporter d'un gouvernement à l'autre, à l'exclusion des nôtres, en leur supprimant de secours très restreint de 6 roubles par mois, qu'il accordait jusqu'à présent.

Par conséquent, l'horoscope de l'avenir de nos pauvres exilés n'est pas brillant; cependant nous ne perdons pas l'espoir, la Providence qui n'a pas permis que ces Confesseurs de foi meurent de faim jusqu'à présent pour pourvoir dans la suite à leurs besoins.

L'affaire de notre petite église d'ici, est tombé dans l'eau, et comme on dit, elle attend le résultat des négociations avec le Vatican.

Nous avons ici un hiver assez doux, mais il y a beaucoup de vent et d'humidité qui causent plus de maladies que dans un temps de plus grands froids.

Voilà tout ce que je puis apercevoir de mon étroit horizon, et par cela je termine en vous recommandant aux bénédictions de Dieu, et en vous priant en retour de vous souvenir de moi devant Dieu.

Que la nouvelle année apporte de nouveaux progrès à votre sanctification!

Pax vobis!

+ Z. S. F.

<sup>43</sup> Lawinia (Sawinia ?) Piotrowicz wstąpiła do wizytek mając 24 lata i przyjęła imię s. Józefy Ksawery. W r. 1864 będąc nowicjuską wyjechała wraz ze zgromadzeniem do Francji. Później wizytki powróciły do Jasła. Zmarła w Jasle 3 V 1918.

<sup>44</sup> Por. przypis nr 27.

4.

**Or.** Archivum C[ongregationis] [a] R[esurrectione] [D.N.J.Chr.].  
Romae. Bursa X, Mulieres.

List Kamalii Bystrzonowskiej z 19 IV 1882 do ks. Piotra Adolfa Semeneńki, generała zmartwychwstańców w Rzymie, w którym przekazuje list abpa Z. Felińskiego (Nr 3).

[Paryż 19 kwietnia 1882]

JMJ.

Przewielebny i Szanowny Oycze Jenerale

Głośne i nieocenione usługi, jakie Przewielebny Ociec Jenerał wyświadczać nieprzestaje prześladowanemu i uciśnionemu Kościołowi i narodowi, jak niemniej wielka dobroć Czcigodnego Oycza Jenerała i łatwy Jego przystęp do Oycza Świętego, to wszystko mnie ośmiela do przesłania Mu listu, przysłanego mi własnoręcznego, ale tutaj łączę tłumaczenie onegoż, Arcybiskupa Felińskiego z Jarosławia, od 19<sup>tu</sup> lat tam skazanego na wygnanie.

Najpokorniej błagam Czcigodnego Oycza Jenerała o łaskawe zakomunikowanie tego listu Jego Eminencji Kardynałowi Jacobiniemu <sup>45</sup>, ażeby mógł przyspieszyć układy z Rosyją i otrzymać wolny powrót wszystkich Biskupów i Kapłanów, Męczenników za Wiarę, z Syberyi. Oby Pan Bóg dał, żeby wszyscy oderwani Uniści wrócili na łono Kościoła Katolickiego i ucieszyli Serce Oycza Świętego.

O to się wszyscy tutaj modlemy. Ktoremu najpokorniej całujemy nogi i prosimy o S<sup>te</sup> Błogosławieństwo. Racz Czcigodny Ociec Jenerał przebaczyć moją śmiałość i przy poleceniu się Świętym modłom zostając na zawsze z głębokim uszanowaniem, w miłości Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny, a Królowej naszej.

Najniższa Sługa  
Kamilla Bystrzonowska

19 Kwietnia 1882.  
Paryż —  
27 rue de Sèvres.

<sup>45</sup> Por. przypis nr 29.

5.

**Or.** nieznaną.

**Kop.** Biblioteka Polska w Paryżu. Druk litografowany nr 14904.

Extrait de la lettre de Mgr Feliński Archevêque de Varsovie, interné à Jaroslaw (Russie). (Traduction)

Jaroslaw le 29 Avril 1882.

J.M.J

Encore par ces quelques mots, je veux remercier de nouveau notre bienveillante Protectrice de son zèle infatigable et vraiment maternel pour soulager le triste sort des prêtres exilés martyrs de la foi, exténués par un long et pénible séjour en Sibérie.

Grâce à son zèle compatissant, j'ai reçu au mois de Mars 1882 — 500 francs, et à présent en Avril, je viens de recevoir encore 500 francs pour ce même but.

Oh! que le Dieu le miséricorde récompense au centuple de ses bénédictions toutes les personnes qui prennent et ont pris part à cette aumône vraiment chrétienne! Et particulièrement Mgr Richard <sup>46</sup>, Archevêque de Larisse, Mr Fiat <sup>47</sup>, Supérieur Général des Lazaristes; l'Oeuvre des âmes du purgatoire. Mr l'Abbé Snigurski <sup>48</sup> Curé à Chicago en Amérique etc. Que la Providence vous paie et récompense abondamment pour ce sacrifice en vous comblant de ses grâces et de ses bienfaits! Je me souviendrai toujours de vous, Nos chers Protecteurs, et je ne cesserai d'implorer sur vous la bénédiction de Dieu.

Pax Vobis  
+ Sigismond Feliński  
Archevêque de Varsovie

6.

**Or.** nieznaną.

**Kop.** Biblioteka Kórnicka, sygn. BK 7618.

Austria, Galicja, przez Czerniowce, Mielnicę, w Dźwiniacze.

<sup>46</sup> Por. przypis nr 30.

<sup>47</sup> Por. przypis nr 31.

<sup>48</sup> Por. przypis nr 32.



11. ty Listopada 1883.

Najdostojniejsza a tak Łaskawa na mnie Pani Hrabino,

Nie umiem wyrazić, jak byłem skonfundowany, kiedy, porządkując papiery, znalazłem tak uprzejmy list Pani Hrabiny, jeszcze z 12. go czerwca, na który, o ile przypominam, dotąd nie odpowiedziałem. Tylko gwałtowność tego wiru, co mię pochwycił po powrocie z wygnania i rzeczywiście opamiętać mi się nie dawał, może choć w części wytłomaczyć tę moją opieszałość, która byłaby czarną niewdzięcznością, gdyby była dobrowolną. Dziś, kiedy po dwukrotnej podróży do Rzymu i kilkakrotnem przewędrowaniu wzdłuż i wszerz Galicji usadowiłem się wreszcie na zimowe leże, a korzystając z ciszy i samotności poczynam doprowadzać do porządku zawichrzone stosunki moje, poczytuję sobie za pierwszy obowiązek podziękować Pani Hrabinie za tyloletnie dowody Jej łaskawej opieki nad wygnańcami księżmi, z których, niestety, jedni Biskupi zostali uwolnieni, i to nie do kraju, lecz za granicę. Pozostali współwygnańcy zawsze potrzebują opieki; i znalazły się miłosierne osoby, w Krakowie i gdzie indziej, które dalej fundusze zbierają i na ręce księdza Dubowika<sup>49</sup>, bardzo zanego Kapłana w Moskwie, do rozdziału posyłają.

Hrabia Plater<sup>50</sup>, z Raperswylu, zebrane przez siebie fundusze skapitalizował i tylko procenta wysyła; co nie może wystarczyć na utrzymanie bardzo jeszcze licznych, bo do 300 Księży wygnanych.

Niedokończony Kościół Tomski<sup>51</sup> także wymaga funduszy, a Kraj, wycieńczony, nie jest w stanie na wszystkie potrzeby nasterczyć.

Toteż wielką ma zasługę Pani Hrabina i przed Bogiem, i przed ludźmi, zbierając na ten cel składki. Oby Bóg wspierał i błogosławił te święte usiłowania!

Dziękuję też serdecznie za śliczne upominki, osobiście dla mnie przeznaczone, co tak ozdabia moje kościelne aparata.

Miałem nadzieję, że wracając z Rzymu będę mógł zwrócić drogę na Paryż i osobiście podziękować Pani Hrabinie za jej stałą, choć tak mało z mej strony zasłużoną, życzliwość.

Z jakąż pociechą pozdrowiłbym też, po tyloletnim niewidzeniu, Hrabinę Julię Pusłowską<sup>52</sup>, co także tak łaskawą była za-

<sup>49</sup> Kwerenda przeprowadzona w schematyzmach archidiecezji mohylewskiej za lata 1849—1900 nie dała pozytywnego rezultatu.

<sup>50</sup> Por. przypis nr 35.

<sup>51</sup> M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928 s. 426—427.

<sup>52</sup> Hrabina Julia Pusłowska może była żoną Tytusa Pusłowskiego. Por. K r o s n o w s k i, *dz. cyt.*, 1837—8 s. 318; *Tamże* 1846, s. 353.

wsze dla mnie i której prawdziwie świętego męża tak wysoko czciłem.

A i w Hotelu Lambert<sup>53</sup> ileż to osób z radością bym powitał! I Pani Duchinińskiej<sup>54</sup>, jakby mi było miło podziękować za jej uprzejme względy.

Ale niewypłacenie mi dotąd przyrzeczonej pensji stanęło na przeszkodzie moim zamiarom: musiałem bowiem najkrótszą wracać drogą, żeby funduszy nie zabrakło.

Obecnie jestem zabezpieczony od wszelkiego niedostatku, chociażby najdłużej jeszcze na pensję czekać przyszło, gdyż wszystkie moje potrzeby są zaspokojone w domu Hrabiny Koziobrodzkiej<sup>55</sup>; a nie jestem jej ciężarem, bo odprawiam w Kaplicy jej nabożeństwo, z wielkim zadowoleniem licznie zbierających się wiernych.

Z mego głębokiego ustronia niepodobna mi wpływać na Biskupów w sprawie Świętego Wincentego; ale bardzo chętnie dołączę mój podpis, jeśliby chcieli wystosować podanie do Stolicy Apostolskiej.

Polecając Drogą Panią Hrabinę błogosławieństwu Bożemu, pozostaję ze czcią najgłębszą wdzięcznym i oddanym sługą

Z. Feliński

Arcybiskup Tarsu (?)

[Komentarz przy przepisywaniu: kopia listu Ks. abpa Z. S. Felińskiego, pisana ręką Leonarda Niedźwiedzkiego, sekretarza gen. Władysława Zamoyskiego w Paryżu].

7.

**Or.** Biblioteka Polska w Paryżu, rps 440 nr 148 s. 581—592.

**Kop.** Archives d'Archevêché de Paris: liasse Pologne 6 B2; Biblioteka Kórnicka, BK 7618.

[Czernowitz le 16 Juillet 1885]

J M J

Très chère Mademoiselle la Comtesse,

Il n'est pas possible d'exprimer notre joie en recevant vos chères

<sup>53</sup> Hôtel Lambert, rezydencja księcia A. Czartoryskiego w Paryżu. Feliński w l. 1848—1850 był wychowawcą synów Elizy Bronowskiej, siostrzenicy A. Czartoryskiego.

<sup>54</sup> Seweryna Duchinińska (1-voto Pruszkowa), ur. 1816 w Koszaju k. Sochaczewa, od 1865 mieszkała w Paryżu, znana pisarka. Zmarła 21 VII 1905 w Paryżu.

<sup>55</sup> Hrabina Helena z Kęszyckich Koziobrodzka, żona Eugentusza, wła-

Lettres remplies de compassion pour nos pauvres Exilés de Sibérie.

Comment vous en remercier et remercier tant d'âmes généreuses qui ont encore dans le trésor de leur charité de quoi soulager leurs frères de Pologne, bannis dans cet affreux pays. Grâce à votre zèle infatigable et à l'inépuisable charité de nos chers bienfaiteurs de France plus d'une souffrance a pu être adoucie, plus d'une vie sauvée d'une mort douloureuse loin de la famille et de la patrie. Il n'y a que notre Seigneur qui puisse récompenser tant de dévouement aussi l'en prions nous ardemment.

Nous supplions les âmes charitables qui s'intéressent à une oeuvre aussi digne de leur piété de ne point se lasser, ni croire aux faux bruits que l'on a répandus que tous les prêtres ont été rappelés de la Sibérie aussi bien que les Evêques. Nous avons ici deux de ces illustres Confesseurs de la Foi Mgr. Feliński<sup>56</sup> archevêque de Varsovie et Mgr Krasieński<sup>57</sup> évêque de Vilna — qui pendant 20 ans ont partagé les souffrances et les privations de ces pauvres Exilés.

Qui mieux qu'eux connaît leur misère? Qui désire plus les consoler et les soulager? Ils avaient espéré que la mise en liberté de leurs compagnons d'infortune suivrait de près leur propre délivrance, et n'avaient consenti à revenir que dans cette espérance qui, hélas! a été déçue.

Nous savons de leur propre bouche qu'aucun des prêtres exilés n'a obtenu la permission de revenir dans son pays: le Gouvernement leur a seulement accordé la faculté de s'établir au fond de la Russie mais sans pouvoir exercer aucune des fonctions de leur saint ministère. — Deux ou trois à peine ont pu se procurer des passeports pour l'étranger. En outre, on a retiré à tous ceux qui ont passé l'Oural, pour habiter les provinces de la Russie Centrale les pauvres subsides que le Gouvernement leur payait tant qu'ils habitaient la Sibérie même, de manière que leur position au lieu de s'améliorer n'a fait qu'empirer.

ściciela Dźwiniaczki, zmarłego w r. 1877. Por. J. S. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895 s. 303.

<sup>56</sup> Por. przypis nr 4.

<sup>57</sup> Bp Adam Stanisław Krasieński, urodzony 24 XII 1810 w miejscowości Wełwicze, pow. Dubno. Do pijarów wstąpił w Lubieszowie; po kasacie zakonu w 1835 r. przeszedł w szeregi duchowieństwa diecezjalnego. Zapisał się do Akademii Duchownej w Wilnie, następnie uczył w szkole polskiej w Petersburgu. W r. 1839 został powołany do Wilna. Krótko przebywał we Francji. W 1858 r. został prekonizowany na biskupa wileńskiego. Ponieważ odmówił potępienia powstania, został wywieziony w r. 1863 do Wiatki i tam przebywał przez 20 lat. W 1883 r. został zwolniony z zesłania. Zamieszkał w Krakowie i tam zmarł 9 V 1891. Por. M. Żywczyński, *PSB t. XV s. 166—167*.

Nous aimerions de donner à nos frères de France, à ces nobles âmes qui ne cessent de se souvenir de nos malheureux Exilés une idée de leurs souffrances dans ce pays lointain au rude climat, loin de tout ce qu'ils aiment et séparés de plus les uns des autres par d'infranchissables distances, privés pour la plupart des secours de la religion, condamnés à un rude travail pour gagner leur vie, enfin sans un secours spécial du ciel marchant par la tristesse et le désespoir à une mort lente et sûre tout à la fois.

Mais les plus malheureux sont les Prêtres une fois exilés, ils ne peuvent plus accomplir aucune fonction de leur saint ministère et sont mis au même rang que les autres condamnés sinon peut-être avec cette différence qu'ils sont plus surveillés et plus molestés. Revêtus d'habits séculiers et obligés de travailler pour gagner leur vie, privés de toute consolation spirituelle et de tout appui moral qu'y a-t-il d'étonnant que plusieurs perdent l'esprit de leur saint état et que même leur raison, en plus d'un cas, cèdent devant d'épreuves réunies! Un pauvre Prêtre<sup>58</sup> nous a été renvoyé en ce triste état de démence où il était tombé à force de souffrances. Il avait été renfermé plusieurs fois dans un établissement d'Aliénés lorsque le médecin du lieu ayant déclaré que la seule chance de guérison pour lui serait de revenir à son pays natal, on le lui permit. Il arriva ici à Cracovie presque guéri n'ayant qu'un seul désir — d'aller se jeter aux pieds du Saint Père. Il fit en effet le voyage de Rome avec une partie de l'argent envoyé par vous, chère M<sup>lle</sup> la Comtesse, pour son retour. Il vit le Saint Père et baisa les pieds de sa sainteté avec des sentiments que l'on peut se figurer. Mais c'était trop de joie après de si longues souffrances. Revenu à Cracovie le Pauvre Prêtre fut repris de démence.

En plusieurs endroits de la Sibérie, nos pauvres Polonais ont élevé de petites églises à force de privations. C'est là pour eux une immense consolation — encore que tout leur manque. Mais, ces cas sont rares. Nous ne connaissons qu'Irkuck, Omsk et Tomsk, qui ont un Prêtre et une petite Chapelle. Dans le premier de ces endroits, le Curé<sup>59</sup>, homme plein de piété, de zèle et de science, est exilé depuis l'an 48. Le district qu'il administre, n'a pas une moindre étendue que toute la France, l'Angleterre et l'Allemagne,

<sup>58</sup> Adolf Zienkiewicz, w zakonie reformatów o. Anatol, urodził się 20 VI 1834 w Wysokim Mazowieckim, pow. Łomża, gub. augustowska. Do zakonu reformatów prowincji wielkopolskiej wstąpił w Szczawinie 3 VII 1852. W okresie powstania styczniowego został deportowany na Syberię. Tam popadł w chorobę psychiczną. Po powrocie z wygnania wyjechał do Rzymu. Powrócił jednak do Galicji i tu nastąpiła recydywa choroby. Przebywał w domu obłąkanych. Data śmierci nie jest znana. Informacja o. Anzelma Szteinke OFM.

<sup>59</sup> Ks. Krzysztof Szewernicki, marianin. Por. Janik, *dz. cyt.*, s. 237—240.



prises ensemble. Tous les deux ans, il parcourt, pendant l'espace de huit mois, avec de grands dangers et difficultés, ces steppes immenses et inhabitées, où tout manque pour la commodité et l'entretien de la vie. Encore, ne s'arrête-t-il qu'aux endroits principaux afin de donner les Saints Sacrements aux pauvres catholiques qui accourent de loin pour recevoir le secours spirituel qui doit les soutenir pour deux nouvelles et longues années. On peut se figurer ce qui doit souffrir le Prêtre avant d'avoir visité tout son troupeau disséminé. Mais Dieu n'abandonne pas ses fidèles serviteurs. Il leur donne des forces et une abondance de grâces et, malgré leur pauvreté, leur permet encore d'assister les plus malheureux d'entre leurs ouailles par les aumônes recueillies parmi les moins nécessiteux.

À Tomsk, aussi, il y a une petite église, grâce au zèle et au dévouement de l'abbé G.<sup>60</sup>, frère du Père Jésuite de ce nom <sup>61</sup>. Ayant, après de longues années d'exil, obtenu enfin sa délivrance, il ne voulut pas quitter ses frères de captivité mais obtint de se fixer parmi eux, pour y exercer ministère. On s'assemblait pour prier et assister au Saint Sacrifice dans une pauvre hutte. Le pieux Prêtre était désolé de n'avoir qu'une demeure aussi misérable à offrir à Notre Seigneur. Un jour, après avoir longtemps prié sous l'impression de sa douleur, il se lève rempli de joie et d'espérance. Il avait résolu d'agrandir cette cabane, de l'orner et l'arranger convenablement, et avait la confiance que Dieu l'assisterait. La Paroisse s'était composée des familles les plus malheureuses des environs qui se rassemblaient autour du Prêtre: mais, ces pauvres gens sauront encore faire des sacrifices sur leur misère; et lui, le Pasteur, ira des frontières de la Chine jusqu'en Europe, dans sa patrie, non pour y revoir ses parents et ses amis, mais afin d'obtenir les secours indispensables pour arranger son petit sanctuaire. Il y a deux ans, l'abbé G. est venu dans le pays, pour peu de temps; et a eu la consolation d'emporter des aumônes

<sup>60</sup> Ks. Walerian Gromadzki urodził się w r. 1835 na Wołyniu, Seminarium Duchowne ukończył w r. 1859 w Zytomierzu. W 1861 r. został aresztowany w Horochowie i wywieziony na Syberię. W Omsku objął stanowisko proboszcza parafii rzymskokatolickiej, a od r. 1869 parafię w Tomsku. W r. 1894 miał pod swoją opieką 6831 parafian na obszarze 18000 mil kwadratowych. W r. 1899 powrócił do Zytomierza. Zmarł 15 X 1917 r. w Sławucie. Por. *Directorium divini officii et missarum pro archidioecesi Mohiloviensi nec non pro ecclesiis Minscensibus in annum Domini 1894*, St. Petersburg 1894 s. 227; Janik, dz. cyt., s. 426; S. Wiśniewski, PSB t. VIII s. 631.

<sup>61</sup> Ks. Aleksander Grzegorz Gromadzki, jezuita, urodził się 20 III 1833 w miejscowości Sielec koło Kowla. Do zakonu wstąpił w r. 1878 w Starej Wsi koło Brzozowa już jako absolwent Uniwersytetu Kijowskiego i jako wybitny astronom. Zm. 7 XI 1913 r. w Chyrowie. Por. J. Dorda, PSB t. VIII s. 630.

suffisantes pour mettre la main à l'oeuvre. Sa reconnaissance est sans bornes pour les moindres secours qu'on lui envoie soit en argent soit en ornements.

C'est là l'histoire de presque toutes les fondations des sanctuaires catholiques, qui ont surgi au fond de la Russie grâce au zèle des Polonais jetés, par l'infortune, dans ce lointain pays.

Si les moyens pécuniers étaient plus considérables, le travail religieux y marcherait d'un pas beaucoup plus rapide; aussi, les catholiques de la Pologne et de la Russie sont-ils infiniment reconnaissants à leurs frères de France pour les secours qu'ils envoient aux Prêtres disséminés au fond de la Russie: car, ce n'est pas seulement pour eux, pauvres Exilés, le pain quotidien qui leur est fourni, mais aussi un moyen de soutenir leur foi.

On ne peut assez regretter que le comte Ladislas Plater, par l'entremise duquel la majeure partie de ces subsides a été dirigée, a eu l'idée, si peu conforme au but que se proposaient nos bienfaiteurs de France, de capitaliser la somme provenant de la souscription et d'en envoyer seulement les intérêts aux Prêtres exilés. Monseigneur Feliński, ci-devant archevêque de Varsovie, revenu de l'exil, a fait exprès le voyage de Suisse pour tâcher de persuader au comte Plater d'abandonner ce système, si nuisible à la cause de nos pauvres Exilés; n'a pas réussi. De sorte que les aumônes qu'on leur envoie par cette voie, leur sont d'un très faible secours.

Il est même à craindre qu'à la mort du C<sup>te</sup> Plater, tout le Capital déposé chez lui, ne passe en des mains privées et ne soit détourné de son but principal.

Ainsi, serait-il grandement à désirer que, désormais, au moins les offrandes de nos généreux bienfaiteurs de France, soient dirigées non plus chez le comte Plater, mais versées droit entre les mains du Comité, qui s'est formé à Cracovie, dans ce but, sous la présidence de Monseigneur Dunajewski, Évêque de cette ville.

Nous recevons, en ce moment, de Monseigneur l'archevêque Feliński une lettre qui fait voir que l'établissement du Comité, chargé de prendre soin des besoins des pauvres Prêtres exilés, est une circonstance toute providentielle. Voici les paroles de sa Grandeur: „L'organisation du Comité de secours pour les Prêtres exilés n'aurait pu venir, plus à propos, car le Gouvernement Russe prend, à leur égard des mesures toujours plus sévères. J'ai appris, tout récemment, qu'une nouvelle ordonnance oblige tous les Prêtres Exilés, établis en Courlande, à se rendre immédiatement dans les provinces intérieures de la Russie, — et cela, sans aucune pension et sans avoir désormais le droit de monter à l'autel, ni d'administrer les Sacrements. Dans la seule ville d'Illukszta, il y avait cinq de ces Prêtres Exilés, qui étaient attachés à des Paroisses et pouvaient ainsi aider les Curés, et avaient de quoi vi-

vre. Maintenant, ils sont dans la plus triste position, étant obligés de se rendre dans leur nouvel Exil, à leurs propres frais, pour se trouver désormais sans moyens d'entretien, et — ce qui est pire — sans aucun secours religieux.

Il serait nécessaire de leur envoyer un peu d'argent pour faire le voyage et pour s'entretenir au moins pendant quelque temps. Je leur ai conseillé de tâcher de se procurer un passeport d'Émigration, et de venir ici en Galicie, plutôt que de s'enfermer ainsi dans le cœur de la Russie pour manquer de tout. On pourrait placer les plus forts et les plus capables dans les différentes Paroisses de Galicie; quant aux plus faibles et aux vieillards, il faudrait leur préparer quelque lieu de refuge sous la direction d'une Congrégation de secours, non à Cracovie ni dans quelque autre lieu considérable, mais à la campagne où l'air est meilleur et la vie à meilleur compte. Peut-être, le Comité trouvera-t-il le moyen d'établir cette Oeuvre d'une manière stable. J'ai, moi-même, en ce moment, auprès de moi, l'un de ces pauvres naufragés (un Chanoine de Seyny<sup>62</sup>, qui a passé par plusieurs prisons, et quelques années de travaux forcés;) et je regarde comme une grande grâce de Dieu d'avoir un Prêtre aussi exemplaire et aussi saint".

Nous vous prions, chère M<sup>lle</sup> la Comtesse, de dire à tous nos bienfaiteurs de France, toute notre reconnaissance pour les moindres aumônes envoyées à nos pauvres Prêtres, plus indigents sans doute et ayant surtout plus besoin de secours moral que tous les plus pauvres en Europe. Notre Seigneur n'a-t-il pas promis de faire miséricorde aux miséricordieux? De plus, il regarde, comme fait à Lui-même, ce que l'on fait aux prisonniers, aux bannis, aux malheureux de toute espèce: combien plus à ceux qui, par le caractère sacré du sacerdoce, sont ses ministres.

Nous conjurons Notre Seigneur de faire descendre, sur tous, ses bénédictions les plus abondantes, et de vous récompenser, chère M<sup>lle</sup> la Comtesse de votre dévouement sans bornes.

Croyez-moi, avec la plus respectueuse affection, toute Vôtre en notre Seigneur.

[Certificat]

Une connaissance intime de l'état déplorable des Prêtres exilés au fond de la Russie, me permet de certifier que tous les détails, compris dans la présente narration, sont tout à fait conformes à la vérité. Aussi, je ne puis qu'engager les personnes charitables de

<sup>62</sup> Ks. Bartłomiej Grygietyś, profesor Seminarium w Sejnach, „wyłącznie oddany pobożności". Por. [F. J. Zyskar] X. A hasfer, *Tunka*, Warszawa 1929 s. 167.

France à s'intéresser à ces malheureux en envoyant des aumônes pour eux par l'entremise du Comité de Cracovie.

Czernowitz, le 16 Juillet 1885

[signé:]

L. S.

+ Sigismond Félix Feliński

Arch. de Tharse

8.

*Or. Archives d'Archevêché de Paris: liasse Pologne.*

*Do listu Komitetu Krakowskiego Bystrzonowska dołączyła od siebie list do arcybiskupa paryskiego, przekazując mu sprawozdanie o sytuacji duchowieństwa katolickiego w Rosji.*

[Paris le 10 août 1885]

J.M.J.

Monseigneur,

Veillez m'excuser si je prends la liberté de vous adresser le compte rendu de la situation des prêtres Polonais en Sibérie, que vient de m'envoyer le Comité présidé par Mgr. l'Évêque de Cracovie.

Daignez agréer, Monseigneur, au nom de mes malheureux compatriotes, ma plus vive gratitude et toute ma vénération pour Votre Grandeur dont je suis la très humble servante en Notre Seigneur.

C<sup>tesse</sup> Camille Bystrzonowska

Paris, le 10 août 1885.

Rue de Sèvres, 27.

9.

*Or. nieznanym.*

*Kop. Biblioteka Polska w Paryżu, rps 440 nr 149 s. 593—594.*

*Sa Grandeur Monseigneur l'Archevêque Feliński ayant été exilé pendant vingt ans à Jaroslaw, à la C<sup>tesse</sup> Bystrzonowska à Paris.*



Autriche, Galicie, Dzwiniaczka, 29 janvier 1887.

À mon récent voyage à Cracovie, j'ai trouvé votre bonne lettre avec les vœux du nouvel an.

Je Vous remercie très cordialement, non moins que pour le secours généreux, en faveur de nos chers exilés.

Daigne le Seigneur, si riche dans ses dons; et si prodigue dans leur distribution, les répandre à profusion sur vous tous qui, dès bords de la Seine, veillez sur nous et prenez souci des besoins de nos frères souffrants disséminés à travers les déserts de neige de la Sibérie.

Que la grâce et la bénédiction de Dieu soient toujours avec vous.

De la part de la Ctesse Camille Bystrzonowska qui présente les humbles hommages.

10.

Or.. *Biblioteka Polska w Paryżu, rps 440 nr 152 s. 603—604.*

J.M.J.

Mademoiselle,

Votre zèle infatigable pour nos vénérables exilés me fournit encore une fois l'insigne consolation de remercier en leur nom les personnes charitables, qui ne se lassent pas de leur porter secours. Et cette fois ma joie est double, puisque l'offrande charitable de 100 fr. que Vous me transmettez pour nos prêtres exilés, provient d'une main privilégiée, qui tout en sauvegardant les intérêts du corps par une généreuse aumône, fournit par sa bénédiction des aliments plus salutaires encore à l'âme. Je Vous prie donc, Mademoiselle, de vouloir bien présenter à l'illustre et vénérable Prélat nos humbles remerciements, tout en priant Monseigneur l'Archevêque de Paris de ne pas nous oublier dans ses saintes prières à l'autel.

Pour ce qui concerne le charmant couvre-pieds, destiné pour mon usage personnel, c'est à Vous seule, Mademoiselle, que j'ai à rendre grâce. Que le bon Maître, dont je suis l'indigne serviteur, vous rende au centuple tout le bien que votre charité nous procure, payant en monnaie éternelle ce que nous recevons en dons temporels.

Agréez à cette occasion, Mademoiselle, l'assurance respectueuse de ma haute considération.

Très humble et dévoué serviteur

+ Sigismond Félix Arch. de Tharse

11.

Or. *Biblioteka Polska w Paryżu, rps 440 nr 151 s. 601*

[Le 2 Mars 1889]

Nous venons de recevoir avec la plus reconnaissance les 100 fr. que Vous nous envoyés pour les pauvres prêtres exilés de la Sibérie. Nous prions Dieu de récompenser au centuple nos généreux bienfaiteurs en les comblant de toutes les grâces du ciel.

+ Sigismond Félix Arch. tit. de Tharse.

Le 2 Mars 1889.

KORNEL GADACZ OFM Cap.

**L'activité caritative de Kamila Bystrzonowska  
au profit des prêtres déportés en Sibérie,  
à la lumière de la correspondance de l'archevêque  
Feliński**

(Résumé)

La Bibliothèque Polonaise de Paris, la Bibliothèque de Kórnik, les Archives de l'Archevêché de Paris et les Archives des Prêtres Résurrectionnistes de Rome, gardent dix lettres de l'archevêque Zygmunt Szczęsny Feliński, le „Journal” et les lettres de la comtesse Kamilla Bystrzonowska. A la lumière du „Journal”, l'activité caritative désintéressée de Bystrzonowska pour les pauvres, aussi bien Polonais, que Français à Paris, est nettement mise en évidence. Les lettres de l'archevêque Feliński, publiées ici pour la première fois, montrent l'aide de Bystrzonowska pour les prêtres polonais, qui, après l'insurrection de janvier (1863—1864), ont été déportés en Sibérie, par les autorités du tsar. Environ 410 prêtres ont été exilés. Pour leur subsistance, ils recevaient six roubles par mois. Cette pension étant insuffisante, de nombreuses personnes organisèrent pour eux une aide. Entre autres, faisaient partie de ces organisateurs: l'abbé Aleksander Keironiski et le comte Władysław Plater, ce dernier habitait en Suisse. Pendant quelques années, des manifestes portant sur les déportés, ont été proclamés. Le manifeste d'Alexandre III, du 27 mai 1883, a promulgué l'amnistie. Il fallait couvrir les frais de voyage de retour des prêtres au pays natal.

Bystrzonowska, entre 1878 et 1889, a quêté au profit des prêtres

déportés en Sibérie, devant les églises de Paris, parmi l'aristocratie et le clergé. Ses efforts ont été fortement soutenus, par l'archevêque François Marie Benjamin Richard, archevêque de Paris. Il envoya l'argent collecté à l'archevêque Feliński, qui à son tour, assista les prêtres polonais. Comme, jusqu' en 1883, il avait séjourné en exil à Jaroslaw en Russie, et grâce à ses observations il connaissait très bien les besoins des prêtres déportés en Sibérie. Les lettres de l'archevêque Feliński à Kamila Bystrzonowska et à d'autres personnes, ainsi que les témoignages de ses contemporains, montrent la vertu héroïque de la charité chrétienne de Bystrzonowska, qui a consacré sa vie entière au service du prochain. Elle est décédée le 1 septembre 1889 et a été enterrée au cimetière du Montparnasse.

Traduit par Alfred Tragarz